

Jestem dilerem

łzy

Na imię mam... nieważne jak
I tak każdy z was przecież dobrze mnie zna
Jestem bogaty, chociaż nie mam własnej chaty
Mieszkam z rodzicami i ze starszym bratem

W pewnym sensie nikogo z was nie okłamuje
Jestem wzorowym przedstawicielem handlowym
Tylko nie wiem, jak wam o tym mam powiedzieć
Kochani rodzice, chociaż nie chcę, idę siedzieć

Bo jestem dilerem narkotyków
Sprzedaję je na mieście, przy szkole, na chodniku
Ja jestem dilerem narkotyków
Sprzedaję je na mieście, przy szkole, na chodniku

Mam samochód sportowy, nie do końca służbowy
Klienci płacą z góry, nie wystawiam faktury
Mam ogromne znajomości i szerokie układy
Jednak trzeci raz wyjść z tego nie dam chyba rady

W pewnym sensie nikogo was nie okłamuje
Jestem wzorowym przedstawicielem handlowym
Tylko nie wiem, jak wam o tym mam powiedzieć
Kochani rodzice, chociaż nie chcę, idę siedzieć

Bo jestem dilerem narkotyków
Sprzedaję je na mieście, przy szkole, na chodniku
Ja jestem dilerem narkotyków
Sprzedaję je na mieście, przy szkole, na chodniku

Chociaż mam dopiero siedemnaście lat
Mam już dużo więcej kasy niż mój starszy brat
Tylko nie wiem jak mam o tym wam powiedzieć
Kochani rodzice, chociaż nie chcę, idę siedzieć

Nienawidzę dilerów narkotyków
Bo sprzedają śmierć, a ja kocham życie
Czy wy też ich nienawidzicie
Bo sprzedają śmierć, czy wy kochacie życie